

Czy Litwa jest państwem faszystowskim?

6 września 2015

Choć każdy z zaproszonych na konferencję „Etnonacjonalizm – zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności w świecie” miał zapewne swoje przemyślenia na temat demokracji i wolności słowa na Litwie – to nikt chyba jednak nie zakładał, że zamiast dyskusji i wymiany doświadczeń weźmiemy udział w ćwiczeniach praktycznych z nacjonalizmu państwowego. Tym razem wymierzonego w mniejszość rosyjskojęzyczną, ale bardzo groźnego przecież także dla Polaków na Litwie i Łotwie.

Mieliśmy rozmawiać o historycznych, społeczno-ekonomicznych i geopolitycznych implikacjach nacjonalizmu, a ściślej jego agresywnej formy, w Polsce najczęściej określanej po prostu jako szowinizm, a na Wschodzie właśnie jako etnonacjonalizm. Dla mieszkańców Pribałtiki, oglądających co roku 16 marca marsze nazistowskie w Rydze, czy podobne występy szaulisów w Kownie – etnonacjonalizm to zagrożenie niemal codzienne, utrudniające życie mniejszościom narodowym i dające stałe zajęcie organizacjom ochrony praw człowieka. To także stale wiszące nad Litwą, Łotwą i Estonią memento ukraińskie, przypominające, że tamtejsi, rodzimi naziści nie byli bynajmniej mniej gorliwi i krwawi od banderowców, zaś władze w Wilnie, Rydze i Tallinie idą nieodmiennie w forpoczcie propagandy wojennej, prąc do konfrontacji z Rosją. A jak wiemy już m.in. z Ukrainy – na takim wymarzonym przez szaulisów boju – najpierw poległaby prawda, a potem/równolegle polałaby się zapewne krew wszystkich nie mówiących miejscowymi gwarami państwowymi.

Jeszcze 24 sierpnia na granicy litewsko-łotewskiej... – zaraz, jakiej granicy, wszak wszyscy żyjemy w wielkim europejskim domu?! – zatrzymany został obrońca praw człowieka z Łotwy Aleksander Kuźmin, asystent eurodeputowanej Tatiany Żdanok.

Kolejnego uczestnika forum – Josifa Korena, z Antyfaszystowskiego Komitetu Łotwy „schwymano” już w Kłajpedzie, wręczając pismo w języku litewskim o wydaleniu z kraju i pięcioletnim zakazie wjazdu i odmawiając kontaktu z tłumaczem i prawnikiem. J. Koren próbował składać odwołania, więc tym bardziej ochoczo litewscy pogranicznicy już bez dalszych ceregieli odkonwojowali do granicy. Wreszcie następnego dnia bohaterka szauliska bezpieczeństwa zdjęła rosyjskiego historyka z Łotwy, Aleksandra Rżawina tuż potem, kiedy wszystkie delegacje wspólnie złożyły kwiaty na cmentarzu żołnierzy radzieckich – wyzwoliciele Kłajpedy.

W tej sytuacji konferencja odbyła się w części ramowej, a zgromadzeni (w tym młodzież i kombatanCI) wysłuchali części referatów przez Skype’a, albo zapoznali się z treścią materiałów nadesłanych m.in. z Estonii, Gagauzji i Rosji. Z konieczności – wobec rosnącego zagrożenia ze strony litewskich nacjonalistów organizatorzy, Bałtyckie Stowarzyszenie Młodzieży JUVENIS oraz Ośrodek Analiz i Ochrony Praw Podstawowych na Litwie zrezygnowali z panelu młodzieżowego, w tym warsztatów z udziałem „nawróconych” członków ruchu skinheads. Problem rozwoju neonazizmu wśród młodych ludzi, dotkniętych wykluczeniem społecznym i gwałtownym zubożeniem społeczeństw bałtyckich (spetryfikowanym przez wprowadzenie na Łotwie, Litwie i Estonii euro) – jest dla Pribałtki coraz poważniejszym zagrożeniem. – Litewskie oficjalne mass media pytają mnie, czy nie widzę nic sympatycznego, patriotycznego w marszach młodzieży ze swastykami na ramionach. Odpowiadam: owszem, widzę. Np. w tym roku w Kownie po raz pierwszy nie skandowali „Jude raus!” – mówi Oksana Bekeriene, główna organizatorka spotkania.

Mimo prób zablokowania – konferencja o etnonacjonalizmie odbyła się (mój referat na temat efektywności użycia nacjonalizmu dla celów geopolitycznych Nowego Ładu Światowego oraz interesów ekonomicznych Wall Street opublikujemy wkrótce), z udziałem m.in. przedstawicieli Białorusi i

Tatarstanu. Jednak – jak się okazało – nie samo zerwanie obrad było celem etnonacjonalistów państwowych Aukštoty. Równolegle z działaniami Państwowej Służby Bezpieczeństwa i podróżniczków – w litewskich i łotewskich mediach rozpoczęła się agresywna kampania w internecie. Następcy szaulisów kłamliwie akcentowali, że „udaremnili rosyjską prowokację”, a „wydaleni znakomicie wiedzieli, że są na czarnej liście” wjazdu na Litwie. Z kolei Łotysze zagrali jeszcze grubiej, rozrysowując sieć rzekomo diabolicznych powiązań finansowo-politycznych mniejszości rosyjskiej w Pribałtyce z Kremlem, jakby finansowanie swoich rodaków było czymś niespotykanym w praktyce choćby Polski, Niemiec, a także... Litwy.

Od słowa do słowa afera rozkręcała się zresztą dalej. Radny miejski Kłajpedy z ramienia Związku Rosjan na Litwie, Wiaczesław Titow nękany przez szauliskich dziennikarzy logicznie odpalił w końcu, że „państwo, które wygania ze swego terytorium i utrudnia działalność antyfaszystom – samo jawi się faszystowskim”, za co mer Kłajpedy zgłosił do samorządowej komisji etyki, a rzekomą „obrazą państwowości litewskiej” zajęły się też władze państwowe. Całe zamieszanie można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać za prelude ataku na mniejszości narodowe przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi. Szaulisi chcą wyeliminować na początek słabszych w tej rozgrywce Rosjan (i Białorusinów), by potem mieć już na widelcu osamotnionych Polaków, popełniających w swojej polityce taktycznej nader dotkliwe, wynikające z partykularyzmu błędy. Nie jest tajemnicą, że Akcja Wyborcza Polaków na Litwie to dziś poniekąd rodzinne, dochodowe przedsiębiorstwo, któremu zależy bardziej na podtrzymywaniu zagrożeń i problemów (bo gwarantują one reelekcję), niż ich rozwiązywaniu. Tym tylko można tłumaczyć opacznie rozumiany, okazjonalny entryzm AWPL i rozbijanie przez tę formację wspólnego frontu mniejszości. Tymczasem widać wyraźnie, że skończyły się żarty z małymi, zakompleksionymi „narodkami”, żyjącymi w Pribałtyce – i jeśli Słowianie (i mniejsze grupy etniczne) nie wezmą się do kupy, to zostaną pojedynczo i

etapami zlikwidowani. Na razie politycznie – ale przecież Ponary, Świeciany czy Glinicszki wywodzą się z tej samej „tradycji politycznej”, co Babi Jar, Rzeź Wołyńska, a współcześnie np. całopalenie w odeskim Domu Związków...

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: Geopolityka.org